

ks. Jan Górecki

## Pielgrzymowanie Morawian i Słowaków do Matki Bożej Piekarskiej w XIX wieku

**W**ięzi Górnoślązaków z Morawianami i Słowakami datują się zgodnie z tradycją od 850 r., w którym to Apostołowie Słowian: Cyryl i Metody przybyli na nasze ziemie m.in. do wsi Łagiewniki, której mieszkańcy przyjęli wiarę<sup>1</sup>. Dowodem tego – jak niesie wieść – jest krzyż kamienny w formie kowadła znajdujący się w Łagiewnikach koło Bytomia. Według tradycji tamtędy mieli przechodzić obaj Apostołowie głosząc słowo Boże, a także obalając posągi bożków i stawiając w ich miejsce krzyże kamienne<sup>2</sup>. Miejsce to było niegdyś pagórkami (jak „Małgorzatka”), z którego widać było piękną krainę bytomską. Fakt ten zapadł mocno w świadomość ludu górnośląskiego i trwa aż po dzień dzisiejszy. Wyrazem związków z Morawianami i Słowakami były w przeszłości liczne pielgrzymki Górnoślązaków do ich miejsc kultu. Centralnym miejscem do którego pielgrzymowali Górnoślązacy był Welehrad, w którym znajdują się relikwie św. Metodego. Nasilenie pielgrzymek do Welechradu nastąpiło w roku 1000-letniej rocznicy śmierci św. Metodego<sup>3</sup>. Centralne uroczystości odbyły się 12 lipca 1885 r. Na uroczystości te czasopismo *Katolik* agitowało następująco: „Przyłączmy się i my z Górnego Szląska do gromady pielgrzymów bo i my katolicy słowiańskiego rodu. Wieść niesie nawet, że św. Metody albo jego uczniowie byli na Górnym Szląsku”<sup>4</sup>.

Zdumiewa fakt, jak mocne było poczucie więzi z Słowianami tj. Morawianami. A to dokonywało się poprzez pielgrzymki, będące także aktem kultu. Już na długo przed uroczystościami kościoł w Welechradzie był pięknie iluminowany. W centralnym miejscu znajdował się oświetlony krzyż – symbol misjonarski św. Metodego – i napis: „W tym znaku zwyciężysz”<sup>5</sup>. Oprócz Welechradu Górnoślązacy pielgrzymowali do Dzieciątka Jezus które, znajdowało się w praskim kościele Matki Boskiej Zwycięskiej, do grobu św. Jana Nepomucena na 16 maja w Pradze<sup>6</sup>, a także do bł. Jana Sarkandra w Ołomuńcu. W odpowiedzi na ten ruch pielgrzymkowy z Górnego Szląska Morawianie i Słowacy odwzajemniali się pielgrzymkami do miejsc maryjnych w naszej rozbitej ojczyźnie.

Drugim powodem pielgrzymowania Słowaków, Morawian i Węgrów do naszych sanktuariów maryjnych było to, że najpierw husytyzm, a następnie kalwinizm

zniszczył część oddawaną Bogurodzicy i Świętym w obrazach i rzeźbach. Dlatego nie mając u siebie tych przedmiotów kultu związanych z kultem maryjnym pielgrzymowali na Śląsk nazywając tutejsze wizerunki swoimi<sup>7</sup>. Dawne drogi pielgrzymowania prowadziły wzdłuż i wszerz Europy, wiążąc ze sobą jej narody.

W fenomenie pielgrzymkowym Piekar nie sposób pominąć wpływu pobożności Morawian i Słowaków na Ślązaków. Żywy kult Pana Jezusa Cierpiącego i Matki Boskiej Bolesnej – jaki żywili i pielęgowali u siebie – sprawił, że Morawianie i Słowacy pielgrzymowali do Kalwarii Zebrzydowskiej<sup>8</sup>, na Górę Świętej Anny<sup>9</sup>, do Częstochowy<sup>10</sup>, Barda, Wambierzyc<sup>11</sup>, Pszowa<sup>12</sup>, Alwerni<sup>13</sup> i do Piekar. Wśród pielgrzymów przybywających do Piekar przeważali pątnicy z Frydka (23. 06.1676 r.), Mistka (23. 06.1676 r.), Frysztatu, Bogumina (23. 06.1678 r.) Preziwa, Opawy, (2. 06.1678 r.) Hulczyna, Ołomuńca (23. 06.1678 r.), Morawskiej Ostrawy<sup>14</sup> (1. 07.1678 r.) i parafii należących do biskupstwa ołomunieckiego. Pątników z Frydka i okolic rozpoznawano po krzyżu posiadającym na awersie Pana Jezusa Ukrzyżowanego i na rewersie barokowy wizerunek Matki Boskiej Frydeckiej z Dzieciątkiem<sup>15</sup>.

Ponadto pątnicy z Moraw i Słowacji posiadali swoje modlitewniki, przesiąknięte elementami pasyjnymi<sup>16</sup> oraz modlitwy i pieśni ulotne<sup>17</sup>. Z tymi modlitewnikami, Morawian i Słowaków można było spotkać w Pekarach modlących się w Piwnicy Pałacu Kajfasza, Ogrójcu oraz przy IV stacji Drogi Krzyżowej. Rozpoznać ich można było nie tylko po żarliwo-pobożnych uczuciach jakie wyrażali w trakcie trwania Obchodów, ale także po strojach i sposobie zachowania<sup>18</sup>. W ten sposób sanktuarium piekarskie było na przestrzeni lat ubogacane także w treści pasyjne pobożności morawsko-słowackiej.

Również w *Księdze Bractwa Najświętszego Serca Pana Jezusa z 1843 r.* oraz *Księdze Bractwa Niepokalanego Serca Najświętszej Marii Panny*<sup>19</sup> z 1842 r. znajdujemy zapisanych Morawian i Słowaków, w późniejszym czasie akcja trzeźwościowa ks. Jana Ficka sięgała nawet Węgier i Moraw<sup>20</sup>. Również na uroczystość poświęcenia nowego kościoła piekarskiego sporo pielgrzymów przybyło z Węgier, Słowacji i Moraw<sup>21</sup>.

Nic więc dziwnego, że w pieśniach ku czci Matki Boskiej Piekarskiej<sup>22</sup> można odnaleźć trwale ślady tego wpływu. W pieśni *Boga chwalcie, pozdrawiajcie Maryą Pannę* liczącej 12 zwrotek, w której autor należycie uszeregował momenty kultu – znajduje się pochwała obrazu piekarskiego słynącego z ratowania ludzi od chorób i nieszczęść. Pieśń ta ukazuje nam wspaniałość i cudowność obrazu Matki Boskiej Piekarskiej. Melodia tej pieśni nawiązuje do jakiejś pieśni morawskiej. Inna pieśń zatytułowana *Rozwija się kwiecie, świeci słońeczko*<sup>23</sup> posiada morawskie pochodzenie ponieważ w refrenie spotykamy wyraz typowy dla języka morawskiego: „*maciczka*”. Morawskie akcenty posiada także pieśń „*Przekrasna Różyczko miluchnej woni*”<sup>24</sup>.

Do pielgrzymów z Moraw dołączali się pracujący na Śląsku księża Morawianie. Do takich należał ks. Antoni Schneiderski zamianowany od 1811 r. przez biskupa krakowskiego na urząd proboszcza w Tarnowskich Górach. Proboszczem w Tarnowskich Górach był 40 lat<sup>25</sup>.

Apogeum przeżyć pasyjnych Morawian i Słowaków stanowiły modlitwy w „Piwnicy Kajfasza”, stylizowanej na wzór jerozolimski, w której odmawiano część bolesną różańca oraz śpiewano pieśni pasyjne przez całą noc. Przy słupie, do którego był przywiązany Zbawiciel, paliła się niezliczona ilość świec. Tam odbywały się specyficzne dla danej parafii czy grupy pątników (w tym także Morawian i Słowaków) scenariusze modlitewne, które ukazywały zwyczaje religijne pobożnych pielgrzymów. Słowaków na Kalwarii Piekarskiej można było właśnie tam spotkać – w „Piwnicy Kajfasza”.

Słowacy i Morawianie w fenomenie pielgrzymkowym do Piekar szukali otwarcia na ówczesną Europę. Odcinali się od liberalizmu moralnego, który odrzuca niezmienną wartość chrześcijańską. Pielgrzymując do Piekar szukali Boga, którego uważali za gwaranta ładu moralnego w życiu indywidualnym i społecznym.

Słowacy i Morawianie nie zmęczeni się Bogiem i Matką Boską Piekarską. Inni, którzy zmęczeni się Bogiem, jechali do wód<sup>26</sup>. Morawianie i Słowacy przybywali tu razem tzn. przychodzili do Boga z innymi pielgrzymkami różnych nacji.

Emanuel Kant mówił o epoce oświecenia, że w tej epoce człowiek odważył się myśleć. W kręgach kół liberalnych XIX w. mówiono, że religia jest zagrożeniem życia społecznego, dlatego propagowano kulturę bez Boga. W konsekwencji, człowiek, który chce żyć bez Boga, sam zajmuje Jego miejsce. Teoria laicyzmu – bez Boga – prowadzi donikąd. Mówiąc dzisiejszym językiem: „*myśmy to już przerabiali*”. Taki właśnie pogląd upatrywano we Francji od czasu rewolucji francuskiej. W naszej polskiej tradycji religię kojarzono z wolnością, czynnikiem konstytutywnym kultury rodzimej<sup>27</sup>. I dlatego tak chętnie i masowo oraz z entuzjazmem pielgrzymowano w czasach ucisku i niewoli do Piekar.

Tu w Piekarach, Morawianie i Słowacy upominali się o swoją wolność, w tym także religijną. W tym sanktuarium można było się nią nacieszyć. Tutaj nikt nie czuł się skrępowany, tutaj odbywało się swoiste świętowanie wolności. W tym miejscu nie tylko wyzwały się przekonania, orientacje katolickie, ale i pogłębiała się świadomość narodowa poszczególnych nacji. To świętowanie wolności było ewenementem niespotykanym w innych krajach.

Ks. Jan Górecki pisze: „*Pielgrzymki górnośląskie poprzez swoją liczebność i bogactwo treści wpłynęły na ożywienie religijności i były swoistą odpowiedzią na proces zeświecczenia ogarniający Europę. Stanowiły także wyraz budzącej się świadomości narodowej i czynnik jednoczący Górnoślązaków z ludnością innych ziem polskich ponad różnicami i mentalnością poszczególnych zaborów*”<sup>28</sup>. Dotyczyło to także Morawian i Słowaków przybywających do Piekar.

Pielgrzymki Morawian i Słowaków były odpowiedzią na idee sekularyzacyjne w ówczesnym świecie. Jeżeli procesy sekularyzacyjne będą silniejsze niż ewangelizacyjne wówczas grozi nam sekularyzacja. Wraz z sekularyzacją daje się zauważyć relatywizm religijny, który był aktualny w kościołach liberalnych XIX w. Patrząc jednak na sekularyzację od strony pozytywnej miała ona charakter oczyszczający – katarsis. Gdzie duszpasterstwo upadało tam wchodziła dechrystianizacja. Tak więc pielgrzymki dobrze zorganizowane duszpastersko, stanowiły antidotum na procesy dechrystianizacyjne.

Umiłowanie wartości krzyża również było ochroną przed dechrystianizacją. Z okazji obchodów jubileuszu 200-lecia św. krzyża w Pietrowicach Wilekich w 1867 r. przybyło 25 kapłanów i około 3 tysięcy pielgrzymów z Niemiec, Moraw i Polski<sup>29</sup>.

Spółczesność górnośląskie integrowało się poprzez pielgrzymowanie innych narodowości do Piekar. Pielgrzymowanie różnych nacji było dobitnym znakiem pozbywania się nacjonalizmów. W łączności z zasadą solidarności budowano wspólnie dobro Kościoła. Na pielgrzymkach pielgrzymi zachowywali swoją tożsamość religijno-narodową. Zachowywali ją szczególnie w momentach zagrożeń. Dlatego sanktuarium piekarskie jawi się również jako sanktuarium religijno-narodowego przetrwania.

Poprzez pielgrzymowanie do Piekar Morawian i Słowaków, dało się zauważyć przestrzeganie Europy nie tylko w sensie geograficznym, ale kulturowym i konfesyjnym.

Śląska ziemia mimo trudnej jedności była zawsze wierna Chrystusowi i Kościołowi, to Górnoślązacy słuchali Chrystusa Zmartwychwstałego, który mawiał: nie bójcie się, ja jestem z wami, pokój wam.

W sanktuarium piekarskim słowo Boże nie było ograniczone, zdeterminowane do jednego narodu czy grupy społecznej. Było ono skierowane do wszystkich, bo przecież w Piekarach spotykały się różne grupy narodowościowe. Bariery językowej tutaj nie było, gdyż były wspólne korzenie wiary i przynależność słowiańska. Fakt obecności Morawian i Słowaków świadczy dobitnie o potwierdzeniu się tezy, że narody tracąc pamięć tracą życie. Tę pamięć wyżej wspomniani odnawiali właśnie tu, u Matki Bożej Piekarskiej.

Religijność jest przekazywana przez dwie fundamentalne instytucje rodzinę i Kościół. A to dokonywało się na pielgrzymce. Tam bowiem rósł kościół domowy i tym samym samoaktualizował się Kościół będący wspólnotą wiary, nadziei i miłości. Kościół rósł w jedności wertrykalnej i horyzontalnej. Przeciwnością jedności była wieża Babel. Cegła i zaprawa murarska to nietrwały znak jedności. Natomiast wiara, nadzieja i miłość to czynniki konstytuujące jedność.

Posłanie Ewangelii, było drogą i podstawą tego, że różnorodne narody, które były reprezentowane przez pątników wzajemnie się uznawały i razem się zraszały. Stąd korzenie Europy są chrześcijańskie, a wzorem dla każdego narodu są święci. Pielgrzymki różnych nacji do Piekar nie były refleksem istniejącej Europy, ale ją współtworzyły i współkształtowały. Europa potrzebuje nadal duchowych miejsc, w których niebo spotyka się z ziemią i to dla wszystkich nacji. Potrzebuje Europa takich miejsc, w których „Bóg całuje ziemię” i gdzie człowiek może czerpać siły duchowe. W ten sposób pobożność Morawian i Słowaków o wyraźnym rysie pasywnym – gdyż patronką Słowaków jest Matka Boska Bolesna – wpłynęła na pobożność Górnoślązaków, którzy przejmowali wzorce pobożności pasywnej do swojego skarbcza wiary.

## Przypisy:

<sup>1</sup> Por. „Katolik” 1911, nr 74.

<sup>2</sup> Por. S. Wallis, *Zabytek historyczny, Kamienny krzyż w Łagiewnikach [w:] Monografie Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku. Powiat Świętochłowski I, Katowice 1931, s. 45-46.*

<sup>3</sup> Por. „Katolik” 1885, nr 41

<sup>4</sup> „Katolik” 1885, nr 47.

<sup>5</sup> Por. „Katolik” 1885, nr 30.

<sup>6</sup> Por. „Katolik” 1881, nr 33, nr 59.

<sup>7</sup> Fr. Kotula, *Po rzeszowskim Podgórzu błędząc*, Kraków 1974, s. 279.

<sup>8</sup> Jak donosił „Slovak” Zgromadzenie III Zakonu św. Franciszka w Preszowie organizowało w dniach 11-16 sierpnia 1934 r. pielgrzymkę do Kalwarii Zebrzydowskiej, za: „Katolik Śląski” 1934 nr 89. W czasie kazania wygłoszonego z okazji 100-lecia koronacji Matki Bożej Kalwaryjskiej w 1887 r. ks. kard. Józef Tomko rodem pochodzący ze Słowacji stwierdził, że w jego domu rodzinnym nad łóżkiem znajdował się obraz Matki Boskiej Kalwaryjskiej. Jest to wystarczający dowód na obecność Morawian i Słowaków w Kalwarii Zebrzydowskiej.

<sup>9</sup> W księdze intencji mszalnych znajdują się nazwiska kapłanów pochodzących z Moraw. Por. AOFr, Liber applicationis Missarum Conventus Montis s. Annae 1902-1906. Morawian i Słowaków poznać było na Górze św. Anny po mowie, pieśniach i zwyczajach, a także po krzyżu procesyjnym. Ich krzyż procesyjny miał na awersie wizerunek Jezusa Ukrzyżowanego a na rewersie barokowe przedstawienie Matki Boskiej Frydeckiej. Oto spostrzeżenie Józefa Lompy: „Do Świętej Anny na Górze Chełm w uroczystość Podniesienia Świętego Krzyża schodzi się niekiedy do 30.000 pielgrzymów. Lud nasz z uniesieniem przysłuchiwa się śpiewom dwu – i trzy głosowym pobratyńców swoich Morawian i Czechów i stosuje je do swych pieśni, jednym głosem pusto brzmiących” [w:] J. Lompa, *Górny Śląsk i Zagłębie w dawnych opisach*, Katowice 1984, s. 72; Polscy pielgrzymi z wspólnych przeżyć na Górze św. Anny przynosili m.in. modlitwy morawskie. [w:] J. Lompa, *op. cit.*, s. 72. Pielgrzymami annogórskimi byli również mieszkańcy ziemi cieszyńskiej wspomniani w Górze Chełmskiej: „... mymy od Cieszyna!”. Znamienne, iż przychodzili z własnym kaucjonatem wydanym po polsku w Opawie w 1857 r. Potwierdzenie pielgrzymowania na Górze św. Anny Morawian znajduje się u N. Bonczyka w Górze Chełmskiej. Wymieniony tam jest pielgrzym „od Hulczyna ołomunieckiego” (ks. N. Bonczyk, *Góra Chełmska, (Góra św. Anny – Wspomnienia z roku 1875*, wyd. 3, Opole 1985, s. 49). Nieco dalej autor wspomina pielgrzymującego górala od Trzęso (TręcZYna). Na pytanie: „Aże tamstąd ?” góral odpowiada: „Anu! A já člověk smrtedlny, uslyš mne hospodine!” (*ibidem*). Przez Sośnicowice prowadzi szlak na Górze św. Anny i do Częstochowy. W Sośnicowicach postawili nawet kapliczkę.

<sup>10</sup> W Częstochowie Morawianie i Słowacy przyjmowali sakrament bierzmowania. W 1812 r. bp. Andrzej Wołowicz udzielił na Jasnej Górze sakramentu bierzmowania ponad 5 tys. pielgrzymów, a w 1832 r. na Jasnej Górze bierzmowanych zostało około 8 tys. pielgrzymów. Por. „Katolik Śląski” 1934, nr 89; „pobożne pielgrzymki do miejsc cudownych nie ustają na Śląsku. Kilka razy do roku tłumy ludu śląskiego i z sąsiedniej Morawy udają się na Jasną Górę” tak pisał Lucjan Malinowski w „Ateneum” 1877, z. 2, 4 i 6 oraz J. Lompa, *op. cit.*, s. 160. Do grup pątniczych z Austrii i Moraw dołączali się także mieszkańcy pogranicza w tym wypadku z Pietrowic Wielkich. Pietrowiczanom dawali Austriacy i Morawianie fałszywe przepustki do Częstochowy. Tam w Częstochowie Pietrowiczanie przyjmowali sakrament bierzmowania. Potwierdzeniem pobytu Pietrowiczian w Częstochowie jest obraz Matki Boskiej Częstochowskiej przyniesiony do ich kościoła.

<sup>11</sup> O obecności Morawian i Słowaków w Bardzie i Wambierzycach świadczą liczne obrazy wotywny, które są dowodem doznanych tam łask. Potwierdza to również księga celebriansów w Bardzie Śl. (Warcie) zatytułowana „*Consignatio nominum Reverendissimorum*,

*Illustrissimum, Perillustrium, Admodum, Reverendorum, Eximiorum, Clarissimum, Ampfissimum Doctissimum, Religiosorum, Venerabilium Ex: D: D: Sacerdotum ad Thaumaturgam Wartensem S.S. Missae Sacrificium sive ex voto sive ex devotione Deo obtulerunt incipiens ab Anno Christi 1882 (usque ad annum 1912)*" oraz księga Różańca św. zatytułowana „*Liber Confraternitatis Sacratissimi Rosari Beatae Mariae Virginis in Ecclesia Parochiali ad B. Mariam V. in Wartha Die X Octobris Anno Salutis MDCCC-LXXXVI canonice erectae 1886-1931*". W Bardzie jest nawet droga słowacka.

<sup>12</sup> Sanktuarium pszowskie stawiane jest w hierarchii na trzecim miejscu po Częstochowie i Piekarach. Na święto Narodzenia N. M. P. przychodzi sporo pątników „... z Śląska austriackiego, z Moraw i Galicji” [w:] „Katolik” 1869, nr 32, z 2.10, s. 260. Ks. prob. Paweł Skwara w „kronice pszowskiej” napisał, że do cudownego obrazu pielgrzymują „nabożni niemieckiego, morawskiego a osobliwie polskiego języka...” por. P. Skwara, A. Wolczyk, *Kronika czyli historyczna wiadomość o Pszowie farnym i pątnym miejscu*, Rybnik 1862, s. 84, 71, por. K. Kowol, *Kronika Pszowa i opis kopalni Anna, której 100 letni jubileusz przypada na rok 1943*, Pszów, 1938, s. 92. Po przyjeździe do sanktuarium w Pszowie miało miejsce odsłonięcie obrazu. pątnicy wtedy śpiewali: „O Maryjo witam Cię” zaś przy zasłonięciu „Niech nam błogosławi”. Matka Boska Pszowska jawiła się pątnikom jako „Pocieszycielka strapionych” i ucieczka grzesznych o czym świadczą napisy w języku łacińskim znajdujące się w prezbiterium. Wiodącą pieśnią do Matki Bożej była pieśń „Na tej Pszowskiej Górze”. Zaś centralnym punktem „pątnego obwodu” (czyli odpustu) była msza św. Po mszy św. odprawiano drogę krzyżową przy małych kapliczkach na obwodzie terenu kościelnego. Kiedy Morawianie pielgrzymowali do Pszowa to w Raciborzu musieli zapłacić myto, a byli ubodzy. Gdy wracali już do domu, opuszczając myto w Raciborzu cichaczem wypowiadali te oto słowa: „O Mamiczko nasza Pszowska módl się za nami Morawianami a za Raciborzanami hufno!”

<sup>13</sup> Również i do Alwerni – miejsca kultu Pana Jezusa Miłosiernego, Serca Pana Jezusa, Matki Boskiej i św. Antoniego – pielgrzymowali Morawianie i Słowacy. By zagwarantować dobrą obsługę duszpasterską sprowadzani byli kaznodzieje i spowiednicy władający językiem morawskim i słowackim. Morawianie zamawiali msze św. i zapisywali się do Bractwa Najświętszego Serca Pana Jezusa i Bractwa Trzeźwości. Goriwym opiekunem był o. Stefan Podworski. Por. *Księga Bractwa Trzeźwości i Serca Pana Jezusa założona 1896-1905*, sygn. II-19.

Nadto, umiłowali to miejsce ze względu na kopię wizerunku Matki Boskiej Piekarskiej, znajdującą się w bocznym ołtarzu z 1703 r. Przez cześć okazywaną Matce Boskiej Piekarskiej tam orędującej pogłębiał się kontakt pielgrzymy z sanktuarium piekarskim.

Por. O. H. Wyczawski, *Alwernia, Dzieje Klasztoru OO. Bernardynów*, Kraków 1957, s. 37.

<sup>14</sup> Por. H. Hoffmann, *Die Jesuiten in Oppeln. Die Tätigkeit der Jesuiten in den Fürstenthümern Oppeln und Ratibor den Standesherrschaften Beuthen und Pless, in Oberglogau und Ziemtitz in Oppeln, Tarnowitz und Piekar, in den Volksmissionen und den neuen Niederlassungen*, Breslau 1934, s. 241.

<sup>15</sup> Porównaj krzyż procesyjny w Lipowcu k/Ustronia.

<sup>16</sup> Por. m.in. *Katolický Kancjonał, Kwzdelani a rozniceni skutečne weregne y domach pobožnosti*, wyd. 8. Brno 1835; *Křižowa Cesta Pana a Spasytele našezgo Jezise. Krysta ad raddniho domu Pilatoweho z Jeruzalem, az na horu Kalwarhi, Křiž sobe nesauch. Pro nabožne wykonani pobožnosti, Křižowe Cesty wydane w Cessyne u Karla Prochasky*, brw.: Pieśni, Brno 1785, wyd. Jana Schwestra Siedlera. W morawskim „Katolickym Kancjonałe

(...)” na stronie tytułowej jest Ukrzyżowany Chrystus na Golgocie, a obok Matka Bolesna, św. Jan, Maria Magdalena i św. Piotr trzymający klucze. Zauważamy tutaj pewną nieścisłość ewangeliczną, gdyż św. Piotra nie było przy śmierci Zbawiciela. Autor kancjonału, chciał wyrazić prawdę, że Kościół zrodził się na Golgocie, a św. Piotr jest świadkiem koronnym tego wydarzenia.

<sup>17</sup> Patrz Aneks nr 1.

<sup>18</sup> W chwilach wolnych, poza religijnych można było usłyszeć Słowaków nuczących ich narodową pieśń słowacką:

„ Nie umrzemy na słomie,  
Umrzemy na koniu,  
Kiedy z konia spadniemy  
Szabelka zadzwoni...”

Cyt za: „Katolik Śląski” 1932, nr 105.

<sup>19</sup> AP Piekary, *Księga Bractwa Najświętszego Serca Pana Jezusa (1843-1903); Księga bracka Bractwa Niepokalanego Serca Marii Panny (1842-1903)*.

<sup>20</sup> Ks. J. Czempiel, *Utrzymanie Śląska w latach czterdziestych cudem Piekarskim [w:] Piekary. Pamiątka Koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Piekarskiej, która się odbyła dnia 15-go sierpnia 1925 roku, Piekary 1926*, s. 91.

<sup>21</sup> Por. „Schlesisches Kirchenblatt” 1849, nr 35.

<sup>22</sup> Pieśni znajdują się w: *Wybór najosobliwszych nabożeństw i pieśni – na duchowa pociechę i pożytek ludzi pobożnych z różnych ksiąg zebranych przez pewnego kapłana, Mikołowa (rok wydania na podstawie imprimatur 1886)*.

<sup>23</sup> *Katolicki kancjonał czyli Śpiewnik Kościelny najpotrzebniejszych, z książek przez cenzurę duchową aprobowanych. Pieśni na cały rok dla użytku w Kościele parafialnym w Zaborzu. Zebrał i wydał Józef Witt śpiewok kościelny nakładem Pawła Blochla w Zaborzu*, brw., s. 412-414.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 400-401.

<sup>25</sup> Por. B. Babirecka, *Dzieje Tarnowskich Gór od strony mniej znanej*, [bm], 1981, s. 60.

<sup>26</sup> Por. „Katolik” 1876, nr 36; 1910, nr 25.

<sup>27</sup> Wojciech Świątkiewicz tak o funkcji religii pisze: „Religia jest głęboko wpisana w tradycję kulturową Górnego Śląska jako zasada konstytutywna kultury rodzinnej, stanowiąca o jej tożsamości i regionalnej odrębności zarazem”. W. Świątkiewicz, *Rola religii w procesach społecznych – kulturowych na Górnym Śląsku [w:] W. Świątkiewicz (red.), Społeczne problemy Górnego Śląska we współczesnych badaniach socjologicznych*, Katowice 1993, s. 89.

<sup>28</sup> Ks. J. Górecki, *Pielgrzymki na Górnym Śląsku w latach 1869-1914*, Katowice 1994, s. 170.

---

<sup>29</sup> Druk ulotny zatytułowany *Pątnicy kościołów św. Krzyża w Pietrowicach Wielkich*, oprac. ks. L. Dziech i mgr Paweł Newerly.

## **Pilgrimaging to Our Lady of Piekary by Moravians and Slovaks in the 19th c.**

(SUMMARY)

For centuries Moravians and Slovaks pilgrimaged to Marian sanctuaries in Poland. On the one hand this was a response to pilgrimages of the Poles to sanctuaries in Bohemia and Moravia, and was also connected with the destruction of many Marian sanctuaries in Bohemia during the Reformation. Among pilgrims who arrived in Piekary, dominant groups were from Frydek, Mistek, Frystat, Bohumil, Opava, Olomouc and parishes belonging to the Olomouc diocese. Pilgrims from Moravia and Slovakia were characterised by their attire and demeanour as well as for their remarkable piety. Due to them, the sanctuary in Piekary acquired a wealth of Passion themes throughout the years.

*Ks. Jan Górecki, prof. dr hab.  
Wydział Teologiczny  
Uniwersytet Śląski  
Katowice*